

# Nowe prawo wodne zaszkodzi energetyce wodnej

24 sierpnia 2015

Nowe prawo wodne może znacznie podwyższyć koszty działalności polskiego przemysłu, rolnictwa i energetyki wodnej. Branża ostrzega, że jego uchwalenie w proponowanym kształcie mogłoby doprowadzić do likwidacji aż 400 obiektów hydroenergetycznych. Prawo jest implementacją unijnych przepisów, ale Niemcy pokazali, że można je wdrożyć bez szkody dla gospodarki.

– Polska została zobowiązana do implementacji Ramowej Dyrektywy Wodnej do naszego Prawa wodnego. W tej chwili Ministerstwo Środowiska przygotowało projekt prawa wodnego, który jest w naszym przekonaniu bardzo niekorzystny dla naszego kraju – przekonuje w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Mieczysław Koch, wiceprezes Stowarzyszenia Energii Odnawialnej. – Projekt ten wywołuje niepokój wśród użytkowników wód, w tym przedsiębiorców związanych z hydroenergetyką. Minister środowiska chce wprowadzić nową opłatę dotyczącą użytkowania wód podpowierzchniowych i napowierzchniowych. Uderzy to bardzo mocno w polskie rolnictwo, w polski przemysł, również w hydroenergetykę.

Projekt ustawy wniesiony przez Ministerstwo Środowiska znajduje się obecnie na etapie prac w Komitecie Stałym Rady Ministrów.

Jak wyjaśnia Koch, sprzeciw branży budzi nacisk na osiągnięcie celów środowiskowych kosztem polityki gospodarowania wodami oraz fakt, że reforma nie uwzględnia żadnych planów rozwoju w obszarze gospodarczego wykorzystania wód.

– Sektorowi hydroenergetycznemu już dzisiaj grozi bankructwo, co wynika z likwidacji wsparcia wynikającego z ustawy OZE. Jednocześnie ponosi znaczące koszty związane zarówno z opłatami za użytkowanie gruntów pokrytych wodami płynącymi

oraz opłatami za użytkowanie urządzeń hydrotechnicznych będących własnością Skarbu Państwa, jak i pośrednio poprzez ponoszenie kosztów usług świadczonych na rzecz Skarbu Państwa, a obejmujących np. usługi związane z utrzymaniem koryt rzek w obrębie oddziaływania elektrowni oraz utrzymywaniem państwowych urządzeń hydrotechnicznych, przy których elektrownie zazwyczaj funkcjonują – mówi Koch. – Wprowadzenie nowej opłaty zakończy się na pewno podwyżką cen energii i wyłączeniem obiektów hydroenergetycznych. To zagrożenie dla ok. 400 obiektów hydroenergetycznych

Koch podkreśla, że choć prawo wodne wdraża w Polsce unijną dyrektywę ramową, to nie niesie to obowiązku wprowadzenia dodatkowych opłat za pobór wód na potrzeby energetyki wodnej. W projekcie założeń ustawy Prawo wodne zawarta została zapowiedź, że propozycje zmian w zakresie opłat za wodę w Polsce będą uzależnione od rozstrzygnięcia Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie skargi Komisji Europejskiej przeciwko Niemcom (sprawa C-525/12). W uzasadnieniu projektu ustawy nie zaktualizowano informacji na temat wyroku Trybunału w tej sprawie z dnia 11 września 2014 r. Trybunał oddalił skargę Komisji, tym samym pozostawiając państwom członkowskim decyzję co do zasadności wprowadzania opłat za wodę wykorzystywaną do produkcji energii w elektrowniach wodnych.

– To daje nam przykład, że nie powinniśmy tego prawa procedować w kierunku, który dzisiaj proponuje Ministerstwo Środowiska – przekonuje Koch. – Debata jest potrzebna, żeby pokazać przede wszystkim zagrożenia, jakie niesie nowa ustawa, i przekonać autorów projektu do tego, abyśmy poszli ścieżką niemiecką. Nie wszystkich te opłaty dodatkowe muszą obowiązywać, szczególnie, jeżeli chodzi o sektor hydroenergetyczny.

Źródło: [Newseria.pl](http://Newseria.pl)